

Bibliotekom kataklizmy niestraszne

Napisano dnia: 2021-03-02 12:54:39



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). Placówki kultury w okresie pandemii musiały odnaleźć się z działalnością. Na jej początku było im niełatwo, bo tak jak inni dopiero doświadczali wprowadzanych ograniczeń przez państwo. Nie da się ukryć, że w tamtym czasie wyhamowały wypożyczenia książek, a już na pewno kafejki internetowe. Później życie w nich zaczęło się nieco uaktywniać.



Są czytelnicy osobiście wypożyczający książki

- Od marca do czerwca ubiegłego roku nasze siedziby były zamknięte dla osób z zewnątrz. Nie znaczy to, że w środku nic się nie działo. Ten czas wykorzystaliśmy na porządkowanie zbiorów, selekcję książek i inne czynności z nimi związane - mówi dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej **Robert Duma**. - Nasz system Legimi, a więc wypożyczeń w ramach e-booków zaczął się rozkręcać. Drogą internetową przesyłaliśmy kody dostępu kontynuując współpracę z czytelnikami. Z pomocą przyszedł m.in. Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika, u którego zdobyliśmy grant na zabezpieczenie finansowe tej działalności.



W bystrzyckiej bibliotece jest w czym wybierać, jeśli chodzi o tytuły

Obostrzenia sanitarne obowiązujące w państwie powodują, że bezpośrednie odwiedziny są mniejsze. Jednak osoby, które przychodzą wskazują na głód do książki, na możliwość choćby krótkiej rozmowy z bibliotekarkami o nowościach wydawniczych czy polecanych tytułach.

- Na tę chwilę jesteśmy dostępni tradycyjnie oraz poprzez internet. Także dla dzieci z naszym księgozbiorem do nich adresowanym - podkreśla R. Duma. Dyrektor wskazuje, że biblioteka powraca do ciekawego wątku działalności, czyli cyfrowych archiwów tradycji lokalnej. Wiąże się to z gromadzeniem i rozpowszechnianiem historii rodzinnych, domowych, lokalnych i regionalnych. Znajdą się one na tematycznym portalu prowadzonym przez bibliotekę. Jest na nim miejsce dla grupy pasjonatów tej placówki.



A w oddziale dziecięcym nawet można zagrać na pianinie

Stopniowo uaktywniają swoją pracę filie biblioteczne. I one stają się kolejnym lekarstwem na wzmocnienie organizmu w walce z koronawirusem. - Proszę popatrzeć, od dwóch tysięcy lat i czasów słynnej Biblioteki Aleksandryjskiej, ile było potopów, w ogóle kataklizmów, w tym klęsk społecznych a biblioteki były, są i będą, nawet w zderzeniu z coraz powszechniejszym internetem - puentuje dyrektor.

(bwb)